GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

30. CZERWCA 1919.

NR. 152. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce)	K —·70
układ tabelaryczny	1·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	2·—
Nekrologi	2·—
Komunikaty (po kronice)	3·—
Paski (2 i 3 strenica)	30·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	2·—

„Skorygowanie" zachodnich granic Polski.

Syców — Wieleń — Piła — Pomorze.

Paryż, 23 czerwca.

Niotylko sprawa Górnego Śląska i Pomorza polskiego uległa w skorygowanym traktacie pokojowym poważnym zmianom — pierwsza w kierunku plebiscytu, druga zaś w kierunku dalszego umniejszenia wybrzeża polskiego. Wielkich przesunięć dokonano również w granicach Ks. **Poznańskiego** i **Prus zachodnich**, a także pewnej części **Śląska**, o czem początkowo prasa francuska i angielska, której uwaga zwróconą była w tym czasie głównie na kwestyę Górnego Śląska, nie pisała. Dopiero teraz, gdy pisma paryskie poczynają zamieszczać szczegółowe wyciągi traktatu czerwcowego, możemy się przekonać, jakie ponadto obszary ziem pierwotnie przyznanych Polsce uległy obcięciu, względnie czy obcinając te obszary, dano Polsce odpowiedni ekwiwalent w tych powiatach, które w warunkach pokojowych, wręczonych Niemcom w dn. 7 maja znalazły się, z pogwałceniem zasad etnograficznych, poza naszemi granicami.

Dokonując tych zmian kierowała się Rada Czterech bezsprzecznie dwoma względami. Z jednej strony chciała jak najbardziej umniejszyć ilość dusz niemieckich w granicach Polski, zamykając oczy na fakt, iż Niemcy ci bytowanie swe na ziemiach Polski zawdzięczają zbrodniczym praktykom rządu niemieckiego, jak również nie bacząc na to, iż stosowanie zasady ściśle etnograficznej, bez względu na warunki ekonomiczne przyległych rdzennie polskich terytoryów, może głęboko podkopać życie gospodarcze nowego państwa; z drugiej zaś strony nie mogła ona zamknąć uszu na głosy polskie, iż linia graniczna, nakreślona w warunkach majowych pozostawiała poza granicami Polski zwyż 100.000 Polaków, mieszkających zwartemi masami na obszarach położonych tuż obok majowej linii granicznej, przyczem oddzielenie tych obszarów nie dało się uzasadnić ani względami etnograficznemi, ani gospodarczemi, ani wreszcie strategicznemi.

Rysując nową, obecną linię graniczną, starała się Rada Czterech pójść linią średnią między zaborem niemieckim, a ludnością Polaków. I tak też uczyniła. Czy jednak droga ta, względnie nowa granica odpowiada naszym uprawnionym życzeniom? Odpowiedź znajdzie zapewne sam czytelnik.

Przechodzę tedy „in medium rem", powołując się przy tem na 27 artykuł traktatu, który — na podstawie przedruku „Temps'a" — przesyłam osobno.

Zacznijmy od południowo-zachodniej granicy Polski. Jak wiadomo, o przyszłości **Górnego Śląska** (regencya opolska), tudzież wschodniej części powiatu **namysłowskiego** (położonego w regencyi wrocławskiej) rozstrzygnie plebiscyt. Istnieje jednak pewna część Śląska, która przypadnie Polsce bez plebiscytu. Jest to wschodnia część powiatu **sycowskiego**, należącego do regencyi wrocławskiej, a graniczącego bezpośrednio z Ks. Poznańskiem (z powiatami Kępno, Odolanów i Ostrzeszów). Osobliwe losy przechodziły te dwa, dotychczas jeszcze niezupełnie zniemczone powiaty śląskie, **namysłowski** i **sycowski**. Według warunków majowych, miały pozostać w rękach niemieckich. Rozpaczliwe głosy ludności polskiej tych powiatów odniosły jednak skutek. Polska część powiatu **namysłowskiego** dzieli los plebiscytu na równi z całym Górnym Śląskiem, natomiast powiat **sycowski**, zamieszkały przez polską ludność protestancką, przypada Polsce — wnosząc z jasnego brzmienia traktatu — bez żadnych zastrzeżeń. Niespodzianka więc, przynajmniej w tym względzie, dla nas bardzo miła. Kończąc ustęp o Śląsku, zaznaczyć muszę, iż tracimy bezapelacyjnie północne części powiatów **Milicz** i **Góra** (z regencyi wrocławskiej) jakie nam, zapewne ze względów strategicznych przyznawał traktat majowy, chcąc granice nasze oprzeć o rzekę **Barycz** (dopływ Odry).

Wkraczamy z kolei w obszar Ks. Poznańskiego. Południowa i zachodnia granica Księstwa nie uległa widocznej zmianie. Tracimy miasto powiatowe Wschowę, jak również większą część powiatu **babimojskiego** z **Babimościem**, tudzież w całości powiaty **skwierzyński** i **międzyrzecki**. Jedynie w obrębie Pszczewa (Betsche) dokonano nieznacznej zmiany na naszą niekorzyść. W wyżej wymienionych a utraconych powiatach mieszka znaczna ilość ludności polskiej. Szczególnie bolesną jest utrata **Babimostu** i **Międzyrzecza**. W obu tych powiatach ludność polska w łącznej liczbie około 40.000 dusz przytyka w zwartych rdzennie polskich gminach do wytyczonej granicy, i dlaczego w warunkach czerwcowych pomyłki majowej nie naprawiono, jest istotnie zagadką, zwłaszcza, że znane były w Paryżu wiece polskie ludności tych obszarów, protestujące przeciw oderwaniu od Macierzy.

Idąc dalej ku północy podnieść należy, iż w traktacie czerwcowym przyznano nam południową część powiatu **wieleńskiego**, który według warunków majowych mieliśmy utracić w całości. Powiat ten przepołowiony jest rzeką **Notecią**, i stosunki etnograficzne tak się ułożyły, że na północnej stronie Noteci mieszkają Niemcy, zaś południowa część — poza samym **Wieleniem** — jest rdzennie polską. Z jakiego tytułu oddawano Niemcom w maju całe wieleńskie, mimo, iż wytyczenie granicy biegiem rzeki **Noteci** niejako wprost narzucało się, jest rzeczą niezrozumiałą. Dziś pomyłkę naprawiono i dzięki temu odzyskujemy około 25.000 ludności polskiej.

I na tem nasze zyski kończą się. Dalsza bowiem granica wykazuje zmiany wyłącznie na naszą niekorzyść, i to zmiany istotnie bardzo poważne nietylko pod względem ludnościowym, lecz również pod względem ekonomicznym.

Jak wiadomo, traktat majowy przyznawał nam **Piłę**. Miasto to jest już wprawdzie w zupełności zniemczone, jednak posiadało dla nas ogromną wartość. Przedewszystkiem co do ilości mieszkańców; jest to trzecie bowiem miasto w Księstwie (zwyż 30.000 dusz). Następnie stanowi ono jedne z największych centrów przemysłowych Księstwa, a nadto jest ważnym węzłem kolejowym. Traktat majowy przyznawał nam ponadto niesłychanie ważną dwutorową linię kolejową **Piła—Chojnice** (najwygodniejsze połączenie Poznań—Gdańsk i Gdańsk—Berlin) wraz z powiatowem miastem **Złotów**. Linia graniczna biegła w odległości kilku kilometrów na zachód od tej linii. Obecnie dokonano tu zmian, niesłychanie głęboko sięgających. Przedewszystkiem zabrano nam **Piłę**. Następnie z linii kolejowej **Piła—Chojnice**, o długości 85 km., zabrano nam około 70 km., przesuwając zarazem granicę sporo na wschód (w najgłębszym miejscu, na równoleżniku **Złotowa**, o zwyż 25 km.), jak również zabrano nam wschodnią, polską część powiatu **złotowskiego**, wraz ze **Złotowem**. W porównaniu z warunkami majowemi, tracimy w tym odcinku nietylko doniosłą linię kolejową, nietylko dwa większe miasta, **Piłę i Złotów**, lecz ponadto poważny szmat ziemi, na którym — obok Niemców — mieszka w samem tylko **złotowskiem** w zwartej masie zwyż 20.000 dusz polskich.

Dalszy ciąg granicy od **Chojnic** (pozostawiono je przy nas) aż do odcinka **lęborskiego**, nie uległ zmianie. Wschodniej, rdzennie polskiej części powiatu **bytowskiego** (z Pomorza) do Polski, niestety, nie przyłączono. Widocznie uważano tę ludność za mniej wartościową od Niemców z Piły.

Zmiany na wybrzeżu — odłączenie powiatu **lęborskiego**, a tem samem umniejszenie wybrzeża o 15 km. — są wam znane. Lecz nie wszystkie. Okazuje się bowiem, że odbierając nam powiat lęborski, pod pozorem, że powiat ten nie należał do Polski, okrojono nam równocześnie część **ziemi kaszubskiej**, tuż u wybrzeża. Jak wiadomo, granica Prus zachodnich biegła w tym odcinku na zachód od jeziora **Żarnowieckiego**, poczem zwracając się nieco ku wschodowi, dochodziła do morza biegiem **Piasnicy**. Obecnie wytyczono granicę środkiem jeziora, i odstąpiono Niemcom pas ziemi długości około 20 km. i szerokości około 5 km., z kilku wioskami niemal czysto **kaszubskiemi**.

Streśćmy teraz te zmiany. Z jednej strony cenne nabytki, jak polskie części powiatów sycowskiego i wieleńskiego, z drugiej zaś bolesne straty: obok plebiscytu na Górnym Śląsku, pozostawienie w rękach Niemiec polskich części powiatów babimojskiego, międzyrzeckiego i bytowskiego, zabranie nam Piły i Złotowa wraz z linią kolejową, okrojenie Kaszubów i skazanie resztek Słowińców lęborskich na utonięcie w morzu niemieckim. Jeśli tedy zestawimy warunki majowe z czerwcowymi, w takim razie, choćbyśmy nawet mogli zapomnieć o górnośląskiej klauzuli plebiscytowej, zmiany traktatowe uznać musimy za niesprawiedliwe i wysoce dla nas niekorzystne.

K. K.

Nowe granice.

(Wyjątek z art. 27 traktatu pokojowego).

Granice Niemiec od strony Polski:

Począwszy od punktu położonego od 2 km. na wschód od Lorzendorf (na Śląsku), aż do punktu, który będzie oznaczone zgodnie z artykułem 88 obecnego traktatu;

stąd ku północy i aż do punktu, gdzie granica administracyjna Poznańskiego przecina rzekę **Barycz**, linia, która dzieli terytoryum w ten sposób, że pozostawia po stronie polskiej miejscowości **Śląska**: Skorzyszów, Reichtal (Rychtal), Trembaez, Kunzendorf, Schleise, Wielkie Koźle, Schreibersdorf, Rippin, Fuerstl. Nifken, Pawołów, Cieszyn (Techetschen), Konradów Modzenowo i Bogdaj, zaś po stronie niemieckiej miejscowości: Lorzendorf, Kaulwitz, Glausche, Dalbersdorf, Reesewitz, Stradam, **Syców** (Gr. Wartenberg), Kraschen, Międzybórz (Neumittelwalde), Domasłowice, Wedelsdorf, Tscheschen-Hammer;

stąd ku północnemu zachodowi granica administracyjna Poznańskiego aż do punktu, który dzieli linię kolejową **Rawicz-Wąsocz** (Herrnstadt);

stąd aż do puntu, gdzie granica administracyjna Poznańskiego przedziela szosę Rydzyna-Czernina, biegnie linia graniczna na zachód od Trybusza i Gabel, zaś na wschód od Sarbowic;

stąd granica Poznańskiego aż do punktu, w którym spotyka się ze wschodnią granicą powiatu **Wschowa**;

stąd na północny zachód aż do punktu, którego szukać należy na drodze między **Kargową** (Unruhstadt) a **Kopanicą**, biegnie granica w ten sposób, że na zachód (po stronie niemieckiej) pozostają miejscowości Dębowa Łąka (Geyersdorf), Brenno, Wieleń (Fehlen), Kaszczor, zaś po stronie wschodniej miejscowości: Olbrachcice (Ulbersdorf), Bukowe (Buchwald), Lgin (Ilgen), Wiewo, Łupice, Świętno, (Schwenden);

stąd ku północy i aż do punktu położonego najbardziej na północ od jeziora Chłopskiego biegnie granica środkiem jeziora w ten sposób, że miasto i dworzec kolejowy Zbąszyń (łącznie z krzyżownicą drogi żelaznej Świebodzin—Zbąszyń i Cylichów—Zbąszyń pozostają na terytoryum polskiem;

stąd na północny wschód aż do punktu, w którym spotykają się granice powiatu Skwierzyna, Międzychód i Międzyrzecz biegnie granica w ten sposób, że Pszczew (Betsche) pozostaje po stronie niemieckiej;

stąd ku północy granicą powiatu Skwierzyna i Międzychód, następnie na wschód północną granicą Poznańskiego aż do punktu, w którym granica ta dochodzi do rzeki Noteci;

stąd w górę rzeki, i aż do punktu, w którym do Noteci uchodzi rzeka Kadów (Kiddow), stanowi granicę bieg rzeki Noteci;

stąd w górę rzeki i aż do punktu, którego szukać należy około 6 km. na południowy wschód od Piły (Schneidemuehl) przebiega granica biegiem rzeki Kadów:

stąd ku północnemu wschodowi aż do punktu wysuniętego najbardziej na południe na cyplu utworzonym przez północną granicę Poznańskiego, na jakie 5 kilometrów na zachód od Stahren; ma być wyznaczona linia na terenie tak, że w okolicy tej linia kolejowa Piła—Chojnice zostanie całkowicie na terytoryum niemieckiem;

stąd granica Poznańskiego ku północnemu wschodowi aż do szczytu cyplu, jaki ona tworzy na jakie 15 kilom. na wschód od Złotowa (Flatow);

stąd, ku północnemu wschodowi aż do punktu, gdzie rzeka Kamionka styka się z granicą południową okręgu Chojnice, na jakie 3 kilometry na północny wschód od Grunau;

stąd ku północnemu wschodowi i aż do punktu, w którym rzeka Kamionka spotyka się z południową granicą powiatu Chojnice (czyli około 8 km. na północny wschód od Grunowa (Grunau) biegnie granica w ten sposób, że w ramach Polski pozostanie Jazdrowo, Wielkie i Małe Lutowo i Witków, zaś w ramach Niemiec Jędrzejewo (Gr. Butzig), Ciskowo, Batrów, Boeck i Grunowo;

stąd ku północy granicą powiatu Chojnice i Człuchów aż do punktu, gdzie granica ta przecina rzekę Brdę (Brahe);

stąd aż do punktu, gdzie granica Pomorza położona jest o 15 km na wschód od Miastkowa (Rummelsburg), biegnie nowa linia graniczna w ten sposób, że po stronie polskiej pozostawia Konarzyn, Kelpin, Adl-Briesen, zaś po stronie niemieckiej Sampohl, Nowa Wieś (Neuguth), Steinfort, Gr. Peterkau;

stąd ku wschodowi granica Pomorza aż do jej zetknięcia się z punktem, w którym stykają się granice powiatów Chojnice i Człuchów;

stąd ku północy granica między Pomorzem a Prusami zachodniemi, aż do punktu na rzece Rheda (na jakie 3 kilom. na północny zachód od Gohra), gdzie do rzeki tej wpada jej dopływ płynący od północnego zachodu;

stąd ma być wykreślona linia aż do kolana rzeki Piasnicy, na półtora kilometra na północny zachód od Warschkau;

stąd bieg rzeki Piasnicy ku dołowi, następnie linia przez środek jeziora Żarnowieckiego, a wreszcie granica Prus zachodnich aż do morza bałtyckiego.

(W oryginale traktatu nazwy miejscowości podano są w brzmieniu niemieckiem. Przyp. R.).

Traktat wersalski podpisany.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 27 czerwca: Traktat pokojowy został, jak to było przewidziane, dziś po południu o godzinie 3-ciej na zamku podpisany.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie Agencyi Havasa: Podpisanie traktatu pokojowego rozpoczęło się o godzinie 3.12 po południu. Delegaci niemieccy podpisali pierwsi.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Nowego Jorku: Sprawozdawcy paryscy dzienników nowojorskich telegrafują:

Wilson przybył o godzinie 2.50 po południu do galeryi zwierciadlanej. **Clemenceau** otworzył posiedzenie o godzinie 3.07 po poł. przemówieniem, które trwało przez dwie minuty. O godzinie 3.14 podpisali Niemcy, następnie podpisał prezydent Wilson, potem zaś Anglicy. O godzinie 3.23 podpisał Clemenceau. Podczas podpisania przez angielską delegacyę wręczył Smuths pismo z protestem przeciw ukaraniu cesarza Wilhelma i przeciw innym postanowieniom traktatu. O godzinie 3.50 podpisywanie zostało ukończone i niemiecka delegacya opuściła natychmiast salę. Chińscy delegaci oświadczyli w południe, że traktatu nie podpiszą. Przyczynę tego mają dzisiaj wieczór zakomunikować.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wersalu na podstawie Biura Wolffa: Ceremonia podpisu w sali zwierciadlanej w Wersalu rozpoczęła się dziś po południu o godz. 3-ciej. Skoro wszyscy delegaci państw sprzymierzonych i zjednoczonych zajęli miejsca, wprowadzono do sali niemieckich delegatów. Zajęli oni przeznaczone dla nich miejsca. Prezydent Clemenceau powstał i oświadczył, że wobec przyjęcia warunków państw sprzymierzonych i zsojuszonych przez Niemcy uprasza pełnomocników niemieckich o podpisanie traktatu pokojowego. Clemenceau podniósł, że podpisanie traktatu oznacza, że warunki będą musiały być lojalnie dochowane. O godz. 3.12 podpisali pierwsi traktat minister państwa Hermann Mueller i dr. Bell. Następnie podpisali według porządku delegaci mocarstw sprzymierzonych i zsojuszonych.

Tuż po godz. 4-tej akt był ukończony. Clemenceau zamknął posiedzenie, stwierdzając, że pokój jest zawarty i prosił delegatów państw sprzymierzonych i zsojuszonych przeczekać, aż niemieccy delegaci się oddalą. Niemieccy delegaci opuścili salę pierwsi i udali się tą samą drogą, którą przybyli natychmiast do hotelu Reservoire.

Ceremoniał podpisania.

Kraków. P. A. T. Stacya iskrowa krakowska otrzymała o godz. 11 w nocy (czas letni) następujący telegram z Lyonu:

Paryski „Temps" w wydaniu wieczornem donosi co następuje o podpisaniu traktatu pokojowego: Zamek wersalski nie był udekorowany. Pełnomocnictwa delegatów niemieckich stwierdzono rano. Pełnomocnictwa były w porządku. O godzinie 2¾ popoł. prezydent konferencyi pokojowej Clemenceau zajął miejsce naczelne przy stole w sali zwierciadlanej. Prezydent Wilson, przybywszy do sali, przywitał się z panem Clemenceau i z wszystkimi delegatami podaniem ręki, poczem zasiadł po prawej stronie p. Clemenceau. Straż, która do tej chwili ustawiona była rzędem przed przedstawicielami prasy, ustąpiła. O godz. 3.10 wprowadzono na salę wśród imponującej ciszy pełnomocników niemieckich. Było ich pięciu. Zajęli oni miejsce przeznaczone dla nich, a mianowicie zasiedli przy stole za przedstawicielami Japonii. O godzinie 3¼ powstał z miejsca pan Clemenceau i przemówił w następujące słowa:

Otwieram posiedzenie. Porozumienie między państwami sprzymierzonemi a rządem niemieckim zostało osiągnięte. Tekst przedłożony do podpisu zgodny jest z tekstem, który wręczono delegatom niemieckim. Proszę podpisać. Podpis jest zarazem nieodwołalną zgodą na wszystkie żądania i warunki traktatu. Mam zaszczyt prosić panów delegatów rządu niemieckiego, aby położyli swój podpis.

Na to wezwanie pięciu delegatów rządu niemieckiego powstało z miejsc, zbliżyło się do małego stolika, ustawionego na środku sali i kolejno podpisało traktat.

Delegaci państw sprzymierzonych przystępowali kolejno do stolika i kładli swe podpisy.

O godzinie 3¾ podpisywanie było ukończone.

Gdy ostatni z delegatów położył swój podpis, baterye oddały 101 strzałów. Pokój był już podpisany.

Proklamacya mera Wersalu.

Lyon. P. A. T. Radio stac. krak. Mer Wersalu afiszował następującą proklamacyę: Wielki dzień Wersalu nadszedł. Zwycięski pokój został podpisany w galeryi lustrzanej w sobotę 28 czerwca 1919.

PRZYWILEJE DLA ŻYDÓW W POLSCE.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koreps. donosi z St. Germain: „Petit Journal" pisze: Równocześnie z traktatem pokojowym ma być podpisany między wielkiemi mocarstwami a Polską konwencya, która w 2 rozdziałach i 16 artykułach normuje prawa mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. Tekst ma zostać ogłoszony dopiero po kilku dniach.

Przeciw ograniczeniu praw Polski.

Warszawa. P. A. T. Delegacya polska pod przewodnictwem p. Paderewskiego przedłożyła w dniu 15 b. m. prezydentowi konferencyi pokojowej p. **Clemenceau** memoryał w sprawie mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. W memoryale swoim delegacya polska protestuje kategorycznie przeciw ograniczeniu praw suwerennych Polski, podnosząc zarazem, że tradycye narodowe polskie stanowią najlepszą gwarancyę równości praw wszystkich obywateli przy równości obowiązków. Pod koniec tego memoryału delegacya oświadcza, że wszelkie żądania konferencyi pokojowej w tej materyi przedłoży Sejmowi ustawodawczemu do rozstrzygnięcia, jako jedynej kompetentnej instytucyi w tej mierze.

PRACE POKOJ. NIE BĘDĄ WSTRZYMANE.

Paryż. P. A. T. Radio stac. pozn. Prace pokojowe nie zostaną, po podpisaniu traktatu pokojowego przez Niemców, wstrzymane. Jakkolwiek Wilson opuścił Paryż jeszcze w sobotę wieczorem. Lloyd George powróci do Londynu w niedzielę, w pracach pokojowych zastępować go będzie Balfour. Wilsona zastąpi w pracach pokojowych sekretarz stanu Lansing. Dalsze obrady rozpoczną się w poniedziałek.

POWSZECHNA AMNESTYA WE FRANCYI.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Paryża: Dzienniki donoszą, że wkrótce po podpisaniu pokoju rząd francuski przedłoży Izbie projekt powszechnej amnestyi. „Echo de Paris" sądzi, że układ pokojowy zostanie przedłożony Izbie do ratyfikacyi w poniedziałek albo we wtorek.

Koalicya w obronie Polski.

Lyon. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Ententa wystosowała do rządu niemieckiego notę, w której wyraźnie zaznacza, że w razie zaatakowania granic Polski przez wojska niemieckie na Śląsku albo w Prusiech Zachodnich władze wojskowe alianckie udzielą wojskom polskim natychmiastowej pomocy.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Naczelnik państwa polskiego nadesłał do Paryża depeszę z niemieckiego źródła urzędowego, która zdradza, iż rząd niemiecki siłą przeciwstawi się wykonaniu traktatu pokojowego względem Polski. Po rozważeniu sprawy rządy sprzymierzone i zjednoczone postanowiły przesłać przewodniczącemu delegacyi niemieckiej następującą notę:

Państwa sprzymierzone i zjednoczone uważają za konieczne zwrócić uwagę rządu niemieckiego na to, że władze polskie posiadają oficyalną depeszę niemiecką, dowodzącą, iż rząd niemiecki nosi się z zamiarem podpisania traktatu pokojowego, lecz gotów jest nieoficyalnie udzielić swej pomocy, zmierzającej do przeciwstawienia się wytworzeniu się władzy polskiej w obszarach, przyznanych Polsce, w Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz zajęciu Górnego Śląska przez sprzymierzone i zjednoczone państwa. Wobec tego uważają sprzymierzone i zjednoczone państwa za konieczne uwiadomić rząd niemiecki, że czynią go formalnie odpowiedzialnym za to, aby w czasie, przez traktat oznaczonym, wszystkie wojska oraz urzędnicy, których komisya państw sprzymierzonych oznaczy, byli wycofani i aby w razie agitacyi lokalnej, zmierzającej do stawienia oporu w wykonaniu traktatu, nie udzielał żadnego poparcia, ani pomocy powstańcom i nie pozwolił, aby przekroczono nowe granice Polski.

O straż nad Wilhelmem.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Rada Czterech zebrała się dziś na posiedzenie i wysłuchała Paderewskiego. Zajmowała się ona sprawami Pol-

ski. Następnie przygotowała rada notę do rządu holenderskiego, wzywającą ten rząd do zaostrzenia straży nad okolicą miejsca pobytu ex-cesarza Wilhelma.

W sprawie Czerwonego Krzyża.

Odnośnie do zamieszczanych w ostatnim czasie notatek dziennikarskich w sprawie Gal. Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża, komunikuje nam prezydyum tegoż Stowarzyszenia co następuje:

Statut ogólno-państwowego Polskiego Tow. Czerw. Krzyża dotąd przez Walne Zgromadzenie członków uchwalony nie został. Istnieje tylko statut proponowany przez Komitet zwołany przez Komisarza rządowego, zatwierdzony przez Rząd. W najbliższym czasie ma się odbyć walne zgromadzenie ogólno-państwowego Tow. Pol. Czerw. Krzyża przy współudziale wszystkich ziem Polski, na którem właściwy statut, przedyskutowany i uchwalony zostanie. Wówczas znikną oczywiście t. zw. Krajowe Stowarzyszenia, których na ziemiach polskich w dawnej Austryi było dwa, mianowicie w Galicyi i na Śląsku. Aż do tego czasu i aż do likwidacyi stosunków Kraj. Stowarzyszeń do kierownictwa związku we Wiedniu, uchwalił Wydział Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża we Lwowie jedynie akces do ogólno-państwowego Tow. Czerw. Krzyża, natomiast zachowano ze względu na rozliczenie się z państwowym związkiem b. Austryi, musiał zachować odrębną osobowość prawną.

Wedle obecnie istniejącego prowizorycznego statutu Tow. Polskiego Czerw. Krzyża łącznikiem między Tow. a Rządem jest komisarz hr. Władysław Tyszkiewicz. O tem, by władza tegoż komisarza, której zakres nie jest bynajmniej ściśle określonym, odnosić się miała do Kraj. Stow. Czerw. Krzyża nie został Wydział tegoż Stowarzyszenia zawiadomiony. To też, gdy komisarz rządowy zażądał dopuszczenia go do rewizyi ksiąg i magazynów Kraj. Stowarzyszenia, zwłaszcza wobec nieustalonego zakresu władzy komisarza rządowego uzależnił rewizyę z jego strony do zgody Wydziału we Lwowie. Aby jednak usunąć najmniejszą wątpliwość co do motywów tego kroku, zwróciło się prezydyum do kompetentnych władz tutejszych, a więc także rządowo-polskich, z prośbą o bezzwłoczne przeprowadzenie jak najdalszej rewizyi ksiąg, aktów i magazynów.

Wydział Kraj. Stowarzyszenia Czerw. Krzyża we Lwowie na rewizyę przez Komisarza rządowego nie zgodził się, a to z zasadniczych wyżej omówionych powodów.

Że stanowisko prezydenta Kraj. Stow. Czerw. Krzyża, który równocześnie jest prezesem Gł. Komitetu Państw. Tow. Czerw. Krzyża odnośnie do Komisarza rządowego było poprawnem, dowodzi fakt, że zebrany w Warszawie Komitet główny rezygnacyi prezesa swego nie przyjął i polecił mu pozostanie nadal na stanowisku.

Co do zajść w Zakopanem to i prezydyum i Wydział Kraj. Stow. Czerw. Krzyża stały i stoją na stanowisku możliwie największego udzielania wszelkim władzom jak najrealniejszego i szczegółowego śledztwa, które daje gwarancyę, że o ile są winni, będą oni do odpowiedzialności pociągnięci. Wszelkie tedy wnioski co do gospodarki w Kraj. Stowarzyszeniu Czerw. Krzyża są w tym rzeczy stanie conajmniej przedwczesne.

KRONIKA.

Z miasta.

SŁOTA I WICHURA. Dzień wczorajszy przypominał nam znowu ubiegłe „wiosenne" miesiące, które odznaczyły się tem, że w niczem nie przypominały wiosny. Jak w kwietniu i maju, od rana prawie bez przerwy padał deszcz, który zamieniła gwałtowna wichura. Wichura poczyniła szkody w ogrodach podmiejskich, łamiąc gałęzie i wywracając parkany. Aleje plantacyjne zasypane były gałęziemi, otrąconemi z drzew przez gwałtowny wicher. Przez dzień cały panowało dotkliwe zimno.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj rano we wszystkich szkołach średnich, oraz prywatnych odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Młodzież wysłuchała nabożeństw w kościołach, poczem, po odśpiewaniu hymnu narodowego, udała się do swoich zakładów, gdzie rozdano świadectwa.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienia w teatrze im. Słowackiego są ostatnie w tym sezonie dramatu. Po południu G. Zapolskiej „Ich czworo"; w roli męża debiutuje p. Stanisław Grolicki. Wieczorem podniosły dramat St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie" z p. Nowakowskim jako Konradem.

SEZON OPEROWY. Repertuar pierwszych przedstawień operowych poświęcono dwom nieśmiertelnym dziełom Moniuszki. Będą grane: 1 lipca „Straszny dwór", 2 lipca „Halka", 3 lipca „Straszny dwór". Bilety na te przedstawienia nabywać można od 30 b. m. w kasie teatru im. Słowackiego w godz. od 9—1 przed południem i od 3—6 po poł. Ceny miejsc operowych zwyczajne. Początek przedstawień o godz. 7.30 wieczór. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi na widownię będą stanowczo zamknięte.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po południu „Dzwony z Corneville", wieczorem zaś ostatni, pożegnalny występ p. Jadwigi Brzezowskiej w tytułowej partyi w „Pięknej Helenie", którą znakomita śpiewaczka tak wielki na gościnie swej w naszym teatrze odniosła sukces. Jutro ostatnie przedstawienie operetki w tym sezonie: grana będzie „Córka pani Angot". Od wtorku zaczyna pracę po powrocie z urlopu zespół dramatyczny doskonałą komedyą Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni", poczem w środę wraca na repertuar wesoły „Klub kawalerów".

NOWY CENNIK DRUKARSKI. Z dniem 1 lipca organizacya pracowników drukarskich wypowiedziała dotychczas obowiązujący cennik, żądając równocześnie od właścicieli drukarń podwyżki płac w wysokości mniej więcej 125 procent i stawiając szereg innych doniosłych żądań.

Między gremium właścicieli drukarń a organizacyą pracowników drukarskich toczą się w sprawie cennika poufne rokowania, o których przebiegu brak jeszcze pozytywnych wiadomości. Sytuacya wyjaśni się dopiero w poniedziałek.

Przyjęcie nowego cennika choćby w zmodyfikowanej formie pociągnie za sobą w każdym razie nowe obciążenie wydawnictw dzienników. Wobec tego należy się liczyć z podwyżką cen wszelkich wydawnictw. Szczególniej muszą znacznie podrożeć dzienniki o średnim nakładzie, tudzież i książki.

PODWYŻSZENIE CEN GAZU. W dniu 27 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej. Komisya zmuszoną była podnieść cenę najmu za gazomierze, począwszy od rachunków za miesiąc sierpień.

WANDALIZM. Kilkakrotnie w swoim czasie podnosiliśmy brak opieki nad Parkiem Jordana, brak straży, którąby pilnowała zwłaszcza popiersi znakomitych mężów, wykutych sumptem założyciela parku w marmurze tyrolskim. Z powodu braku odpowiedniego dozoru w zimie ub. roku i dawniej w Parku Jordana bezkarnie hulały męty społeczne, zdziczałe niedorostki, dla których niema nic świętego i które znajdują przyjemność w niszczeniu wszystkiego, cokolwiek znajdą na swej drodze. Ofiarą tego potwornego zdziczenia padły biusty zasłużonych i znakomitych mężów i niewiast polskich. Większość popiersi, mianowicie popiersia Małachowskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Skarbka, Szczanieckiej, Dmuszewskiej, Hoffmanowej, Moniuszki, Śniadeckiego, Czeckiego wstrętnie są zeszpecone przez odbicie nosów. Zważywszy, że biusty zrobione są z twardego marmuru, niełatwo będzie uzupełnić je odpowiednio. Zarząd miasta będzie musiał rychło postarać się o naprawienie popiersi, a później otoczyć Park Dra Jordana taką opieką, aby zdziczałe męty społeczne nie mogły tam w przyszłości bezkarnie dokonywać zniszczenia.

ROZDZIAŁ ODZIEŻY AMERYKAŃSKIEJ. W dniu 27 b. m. odbyło się pod przew. wiceprezesa Rollego posiedzenie komitetu rozdziału starej odzieży amerykańskiej. Do komitetu powołano prezydyum miasta, delegatów komitetów parafialnych, Straży obyw., Pomocy aprowizacyjnej kobiet polskich, Organizacyi kobiecej P. P. S., Organizacyi chrześc. soc. i trzech radców miejskich. Komitet uchwalił odzież, zaszytą w 20 balach, zinwentaryzować, a dopiero potem przystąpić do rozdziału. Inwentaryzacyą zajmie się Związek komitetów parafialnych i ścisłejszy komitet.

FRANCE ET POLOGNE. Pod tym tytułem wygłosi w Krakowie odczyt znakomity powieściopisarz i publicysta francuski, Andre Lichtenberger, który, udając się z Warszawy do Lwowa, zatrzyma się w naszem mieście. Odczyt, który niezawodnie ściągnie licznych przyjaciół franko—polskiego zbliżenia, odbędzie się w piątek dnia 4 lipca w auli Uniwersytetu Jag., na dochód polskiego Czerwonego Krzyża.

Andre Lichtenberger jest, jak wiadomo, jednym ze współczesnych autorów francuskich najbardziej czytanych w Polsce. W Paryżu należy do grona ludzi, którzy przez cały czas wojny, a zwłaszcza podczas konferencyi pokojowej, podtrzymywali w prasie francuskiej nastrój gorący dla sprawy polskiej. Wspólnie z wybitnym pisarzem polskim, p. Antonim Potockim, był jednym z głównych organizatorów nadzwyczaj ciekawej wystawy franko-polskiej, która się odbyła tej zimy w Paryżu w pawilonie Louvru; należy on również do utworzonego niedawno Towarzystwa, mającego na celu zbliżenie francusko-polskie, na którego czele stoi ambasador Noulens, a które wśród swych inicyatorów liczy takich wypróbowanych przyjaciół Polski, jak: Bienaimé, Henri Grappin, Rosny, prof. Lacour-Gayet i in. Lichtenberger jest też stałym współpracownikiem szczerze sprawie polskiej oddanego pisma p. t. „La Victoire".

WALKA Z LICHWĄ. Na początku piątkowego posiedzenia Komitetu zwalczania lichwy podano do wiadomości, że kupcy żydowscy dotąd nie uchwalili umówionej zniżki cen. Ponieważ Kongregacya kupców chrześcijańskich już zniżki cen uchwaliła, przeto dla zakończenia tej sprawy wybrano z łona komitetu specyalną komisyę, która ujednostajni postępowanie i przeprowadzi pertraktacye z kupcami żydowskimi. Taksamo aptekarze ostatecznie nie zgodzili się na wyszły z pośród ich gremium projekt opustu 20 proc. z ceny leków. Pertraktacye z restauratorami i kawiarzami już zostały doprowadzone do pomyślnego rezultatu. Ustalono zniżkę ogólną cen zarówno dla pierwszorzędnych, jak dla drugorzędnych zakładów, u obu kategoryi wynoszącą 30 proc. opustu od cen dawniej obowiązujących. Na wniosek Dra Olszewskiego uchwalono wezwać rząd do zniesienia central i biur rozdzielczych. Na wniosek Dra Skąpskiego, przewidujący funkcyonowanie jeszcze central, uchwalono wybrać z łona komitetu komisyę, która, korzystając z uprawnień udzielonych przez delegata generalnego, wykonywać będzie najsurowszą kontrolę wszystkich central i biur rozdzielczych, oraz biura przywozu i wywozu. W końcu przewodniczący komitetu, Dr Skąpski, ulegając zarówno naleganiom wszystkich członków, jak głosom opinii publicznej i całej prasy, rezygnacyę swoją z przewodnictwa pracom komitetu, poprzednio zgłoszoną, tymczasowo cofnął, bez względu na swój zły stan zdrowia. Cofnięcie rezygnacyi przez Dra Skąpskiego przyjęto z wielkiem uznaniem i zadowoleniem.

WŁAMANIE DO STUDYUM ROLNICZEGO. Wałęsający się w znacznej liczbie po mieście bandyci i włamywacze co dnia lub co drugi dzień dają znać o sobie doskonale obmyślonemi włamaniami. Onegdajszej nocy dokonali znów śmiałego włamania do kancelaryi Studyum rolniczego przy Alei Mickiewicza l. 17. Wyważyli drzwi do biura, mieszczącego się na I piętrze i poczęli w salach poszukiwać pieniędzy. Rozbili oni biurko i skradli z niego rozmaite papiery, oraz marki pocztowe. Pieniędzy nie znaleźli. Widocznie mszcząc się za to, porozbijali gablotki ze zbiorami roślin, czyniąc szkodę na kilka tysięcy koron. Przed włamaniem wybornie zoryentowali się w rozkładzie sal. Śledztwo w toku.

UPADEK Z RUSZTOWANIA. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie w budynku fabryki sody rusztowanie spadło na robotnicę Magdal. Gawlik. Nieszczęśliwa niedługo po wypadku, mimo ratunku, zmarła.

Z I PIĘTRA NA PODWÓRZE spadł wczoraj w ul. Józefa 7-letni chłopiec, lecz doznał tylko lekkich kontuzyi.

ZA WYŁUDZENIE 200.000 KORON. Eugeniusz Jordan, podający się za właśc. dóbr lub zarządcę lasów z Galicyi wschodniej, został wczoraj na zlecenie tut. prokuratoryi aresztowany przez policyę pod zarzutem oszustwa. Miał on od pewnej instytucyi finansowej wyłudzić 200.000 kor.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Protokoły policyjne notują znów mnóstwo kradzieży kieszonkowych i innych, dokonanych w dniu wczorajszym. Między innemi za kradzież 45 worków fasoli z wozu kolejowego w Podgórzu aresztowano plutonowego Jana Filipkiewicza. Za kradzież znacznej ilości trzewików ze sklepu pod firmą „Sport" podczas rozruchów aresztowano Aleks. Berezińskiego i jego siostrę.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Na dworcu kolei w Podgórzu—Płaszowie aresztowano poszukiwanego przez sąd Stan. Plewę. Bandyta ten zamordował w r. 1918 w Prądniku Czerwonym gospodarza Fr. Tereska. Znaleziono przy nim kilka tysięcy koron.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ. Policyi udało się przychwycić Leona Adamskiego, poszukiwanego za wiele włamań, popełnionych w Krakowie. Choć Ad. liczy dopiero lat 20, pięć lat siedział już w więzieniu za kradzieże.

WŁAMANIE PRZY PL. MARYACKIM. Policya aresztowała w tej sprawie kilka podejrzanych indywiduów. Dalsze śledztwo w toku.

KRYJÓWKA ZŁODZIEI. Na strychu domu przy ul. Brackiej l. 8 policya odkryła kryjówkę złodziejską. Pięciu młodych złodziei — gdy organa policyi wkroczyły — przy świecach zabawiało się grą w karty. Byli to synowie stróżki domu, Zajdowskiej. W kryjówce było mnóstwo skradzionych rzeczy, w tem wiele koców wojskowych, ubrań i t. p. Wład. Zajdowskiego aresztowano.

Z Polski i ze świata.

PRZYJĘCIE PISARZA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE. W środę wieczorem odbyło się w salonach ordynata Krasińskiego w Warszawie przyjęcie na cześć pisarza francuskiego Andrzeja Lichtenbergera, który wygłosił dłuższe przemówienie o stosunkach polsko-francuskich, zacieśniających się coraz bardziej. Pan Lichtenberger, wspominawszy o Polakach, którzy bawiąc w Paryżu, położyli zasługi na polu przyjaźni polsko-francuskiej, szeroko mówił o roli, którą prezydent ministrów Paderewski odegrał w Paryżu.

KOMUNIŚCI W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą: Żandarmerya wykryła na Mokotowie przy ul. Narbutta 25 konspiracyjne mieszkanie komunistów, propagujących bolszewizm w armii polskiej. Przy rewizyi znaleziono zapas proklamacyi, przeznaczonych wyłącznie dla żołnierzy. W mieszkaniu zastano 6 osób: 3 mężczyzn i 3 kobiety; wszystkich aresztowano.

SKRÓTY NAZW URZĘDÓW. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości następujące skróty nazw urzędów ministerstwa, które zostały ustalone w korespondencyi telegraficznej: Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, zarząd centralny „Minrol", główna komisya ziemska „Główziem", komisya ziemska okręgowa w Warszawie, Lublinie, Kielcach, Piotrkowie, Siedlcach, Radomiu, Łomży, po wymienieniu nazwy miejscowości, słowo „Okręgziem", zarząd okręgowy dóbr państwowych Warszawa, Radom, Siedlce „ZOD", państwowy urząd melioracyi rolnych „Pumr", państwowy urząd weterynaryjny „Puwet".

WYMORDOWANIE CZTERECH POKOLEŃ W KOPYCZYŃCACH. Pod powyższym tytułem donosi „Słowo Polskie": Tego rodzaju tragiczna wieść kursuje od kilku dni we Lwowie. Ofiarami dzikiej orgii hajdamaków mają być: osiemdziesięcioletni starzec Tadeusz Karwowski z żoną Maryą, ich córka Bronisława zam. Józefowa Chołodecka, wnuczka Janina z Chołodeckich Reckowa z mężem Włodzimierzem, radcą sądowym i czterotygodniowe prawnuczę Gwidon Reck. Ktokolwiek posiada w tej sprawie jakąś bliższą wiadomość, raczy ją łaskawie udzielić pod adresem: Józef B. Chołodecki, ul. Czarnieckiego 7, Archiwum wojsk polskich.

PONOWNA KATASTROFA W ŁAZACH. Nowy szyb gwarectwa węglowego Orłowa-Łazy, w którym, skutkiem eksplozyi w dniu 17 maja, utraciło życie 110 górników, dotknęła nowa katastrofa. Oto onegdaj wieczorem nastąpił w szybie wentylacyjnym wybuch, który wywołał pożar budynków na górze. Robotnicy, znajdujący się w nieuszkodzonej poprzednio części kopalni, mieli czas wydostać się na wierzch; dla tych, którzyby nie zdążyli, pozostawało jeszcze do dyspozycyi osobne wyjście na wypadek niebezpieczeństwa, można więc przypuszczać, że żaden z górników nie zginął. Powód eksplozyi dotychczas niezbadany. Skutkiem nowej katastrofy ruch kopalni będzie na dłuższy czas wstrzymany.

TRAFNA ODPOWIEDŹ PADEREWSKIEGO. Paryski korespondent „Kuryera Porannego" przytacza epizod ze starcia się Paderewskiego z Lloyd-Georgem, kiedy ten nasz „przyjaciel" chciał Polsce narzucić ograniczenie zbrojeń i redukcyę armii. Paderewski powołany przez Radę Czterech w celu wypowiedzenia opinii o tym zamiarze, zbijał ten zamach z równą siłą, jak wykazywał nieuprawnioność „poprawek" w sprawie Górnego Śląska. Lloyd-George chciał zadać ostre cięcie wywodom Paderewskiego, mówiąc:

— My wszyscy będziemy się rozbrajali, znosząc wojska.

— Pan co innego — odpowiedział z miejsca Paderewski — pan może dzisiaj rozbroić Anglię, bo w którąkolwiek stronę pan strzeli, to zawsze kula trafi w morze, położenie zaś Polski jest zupełnie inne, ze wszystkich stron otoczona jest nieprzyjaciółmi.

NAPAD RABUNKOWY NA KASYERKĘ. Z Warszawy donoszą: We czwartek o godz. 3 po poł. odnosiła kasyerka Spółki gorzelniczej, Chełstowska, 60.000 mk. do biura Spółki. Gdy przechodziła ul. Leszczyńską, zbliżyło się do niej dwóch przyzwoicie ubranych mężczyzn i zagroziwszy jej rewolwerami, usiłowali wciągnąć ją do bramy jednego z domów. Napadnięta stawiła opór, a wtedy jeden z bandytów strzelił do niej w głowę. Gdy Chełstowska upadła, bandyci wyrwali jej torbę z gotówką i uciekli. Chełstowska zmarła zaraz.

Z WIELICZKI donoszą: Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej toczyła się obszerna dyskusya, czy wynająć Tow. Szkoły lud. salę miejską na kino. Zaledwie dwoma głosami uchwała przeszła. Przeciw wydzierżawieniu oświadczyli się socyaliści i żydzi. Socyalistyczni radni oświadczyli, że obecnie nie uznają racyi bytu T. S. L., jako instytucyi partyjnej. Następnie uchwalono bezprocentową pożyczkę rządową 300.000 kor. na kanalizacyę. Opierając się na zniesionych przez rząd austryacki przywilejach, nadanych Wieliczce przez królów polskich, opracował burmistrz m., p. Aywas, memoryał do rządu warszawskiego z żądaniem udzielenia gminie uprawnień do sprzedaży soli.

ZAMORDOWANIE NARZECZONEJ. Na polu przy ul. „Na Błonie" we Lwowie zastrzelił żołnierz Jurczyniec 18-letnią Juryniacównę. Dziewczyna była bardzo ładna, skutkiem czego zalecało się do niej wielu kolegów Jurczyńca. Podniecony zazdrością, zaczaił się na drodze, którędy miała przechodzić i zastrzelił ją. Stało się to w samo południe. Zbrodniarza natychmiast ujęto.

ZAREKWIROWANE DZWONY W GALICYI. Gen. del. Gałecki otrzymał od pełnomocnika gł. Urzędu likw. w Wiedniu pismo z zawiadomieniem, że prawie wszystkie dzwony zarekwirowane w Galicyi zostały przetopione, ocalały tylko następujące: z gminy Chomiakówka 1 dzwon, Dolina 4, Jezierzany 1, Kamionka 1, Przemiczniki 1, Krzywotuły, Olejowa-Korniów 4, Podwerbce 1, Potoczyska 1, Przybytów, Torki 1, Tyszkowice 2, Zołków 2, Zwiniacze 1. Nadto znajduje się w arsenale wiedeńskim dzwon polski z napisem: „Na cześć i chwałę P. Maryi Różańcowej i honor Św. Jacka, za staraniem pobożnych horodeńskich parafian fundowany. Robił mnie Alojzy Olczewski w Komarowie R. P. 1878". Dalej dzwon z Srebrenzyna gub. chełmska z napisem: „Jesus Nazarenus, rex Judeorum 1551".

Nadzieja, by prócz wymienionych dzwonów jeszcze się jakie znalazły, jest bardzo mała. Sprowadzenie tych dzwonów do kraju będzie w najbliższym czasie możliwe, a mianowicie po przeprowadzeniu odpowiednich formalności z austr. urzędem demobilizacyi rzeczowej.

SAMOBÓJSTWO Z PATRYOTYZMU. Z Berlina donoszą do „Neue Fr. Presse": Na wiadomość, iż rząd niemiecki podpisze traktat pokojowy, popełniło kilkudziesięciu Niemców w Alzacyi i Lotaryngii samobójstwo.

TRAGICZNY ZGON DRA TRNKI. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że b. austr. minister robót publ. Dr Trnka, który wskutek nieszczęśliwego wypadku dostał się pod koła samochodu, zmarł onegdaj.

ŚLUBY WOJENNE AMERYKAŃSKO-FRANCUSKIE. W ostatnim roku amerykańscy synowie Marsa tak „wlubili się" w pełne wdzięku Paryżanki, że zawarli z niemi — jak pisma paryskie donoszą — ni mniej, ni więcej, tylko około pięć tysięcy małżeństw. Prawie każdy okręt francuski uwozi obecnie młode pary na drugą półkulę.

Zawiadomienia i komunikaty.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Miej. Biuro aprowiz. zawiadamia, że w przyszłym tygodniu będzie wydawany w piekarniach rejonowych chleb w ilości 1 kg. na osobę; natomiast, co do mąki do gotowania, ministeryum aprowiz. na razie jej jeszcze nie przydzieliło.

CENA ŚWIEC pozostaje nadal niezmieniona, t. j. 4 K 50 h za 1 kilogram. O każdym wypadku przekroczenia tej ceny należy donieść do wydziału III c. magistratu.

WYCIECZKA STATKAMI. Sekcya wioślarska A. Z. S. urządza w niedzielę wycieczkę statkami do Tyńca i do Bielan. Odjazd z przystani A. Z. S. Dębnicki most.

DRUGI WIEC NAUCZYCIELSKI dzisiaj o godz. 4 po poł. w sali Instytutu muzycznego, św. Anny 2.

O KONIECZNOŚCI UNARODOWIENIA HANDLU wygłosi, staraniem Eleuteryi, odczyt p. Kornicki dziś, w niedzielę 29 b. m., o godz. 5 po poł. na Nowej Wsi przy ul. Kazimierza Wielkiego 67, w sali p. Zaborskiego.

Z BRATNIEJ POM. AKAD. SZT. PIĘKNYCH. Na walnem zgromadzeniu Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych prezesem wybrano jednomyślnie art.-rzeźbiarza Józefa Jurę, jednego z najzdolniejszych młodych rzeźbiarzy z kursu prof. Laszczki. Nowy prezes „Bratniej pomocy", autor tarczy dla Legionów polskich", pracuje obecnie nad biustem gen. Hallera.

KONKURS W GIMNAZYUM REALNEM W ORŁOWEJ na Śląsku Cieszyńskim rozpisuje zarząd gł. T. S. L. W r. szk. 1919/20 potrzeba: 4 profesorów filologii klasycznej i romańskiej, 3 polonistów, 2 germanistów, 2 historyków, 2 matematyków, 1 rysownika, 1 przyrodnika, 1 chemika, 1 gimnastyka, 1 katechety religii katol. i 1 katechety rel. ewangelickiej. Do płac państwowych dołączają T. S. L. i Macierz szkolna cieszyńska 25% płac IX rangi. W razie potrzeby dodatek ten w ciągu roku może być podwyższony. Podania, z terminem do końca czerwca, do Zarządu gł. T. S. L., Kraków, św. Anny 5.

O PRZEDŁUŻENIE POBORU STYPENDYÓW. Uczniowie szkół publ. względnie wyposażonych prawem publiczności, którym w roku poprzednim nadane stypendya z fundacyi, pozostających w zarządzie gal. Wydziału kraj., tylko na rok szkolny 1917/18, mogą ubiegać się o przedłużenie poboru tych stypendyów na bież. rok szk. 1918/19. Podania, wystosowane do Wydziału kraj., należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej z końcem roku szk. 1918/19. Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne z II półrocza roku szkolnego 1917/18 i z obu półroczy roku szkolnego 1918/19, tudzież świadectwo ubóstwa.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA SKARB NARODOWY: Korulska 30 Ra. R. Z. 27 K. w srebrze, oraz srebrny łańcuszek i medalik i 3 ułamki złote; Dorosłe ... naucz. i dzieci szkolne ze Sokołowa 20 K. w srebrze, 6 srebrnych monet, a także pierścionek i 1 kolczyk złote; Sąd powiatowy w Pilźnie 253.85 K. złożone przez strony przy ugodowem załatwieniu spraw; Trzecia i czwarta klasa szkoły 6-cio klas. w Jaworznie 51 K.; F. Rakowicz Krościanka n. D. zebrane przy rozmaitych zgromadzeniach 64 K.; Cztery kl. szkoły żeńsk. w Jaworznie, na Pechniku — złożyły 16 K.

NA KOMITET OBRONY KRESÓW POLSKICH: P. Cyankiewicz w Zambrzyczach od siebie i swoich dzieci szkolnych (z IV. kl.) 32.60 K.; Prof. Włodz. Siemionow-Godziszewski podatek mieszkaniowy za m. maj 10 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 1863 R.: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Krobickiego składają koledzy biurowi 20 K.

NA GŁODNE DZIECI LWOWSKIE: Edward Wykowski z Sandomierza 60 K.; Związek młodz. katol. w Słobiernej 128 K, jako dochód z przedstawienia amator. urządz. 21 czerwca b. r.; Uczniowie I. kl. gimn. w Wojniczu 6 K.

NA K. B. K.: Zam. kwiatów na trumnę ś. p. Anny Hałatkównej składają znajomi 100 K.; K. S. (na biedne dzieci) 4 K.

NA FUNDUSZ HEJNAŁÓW MARYACKICH: M. Misiorowska 25 K.; Anna Dziura 16 K.; Dzieci szkolne w Niedarach 7 K.

NA DOM DLA SIERÓT NA ZWIERZYŃCU: M. H. — chleb św. Antoniego — 10 K.

NA GŁODNYCH LWOWA: Znalezione przy ś. p. Maryanie Dolais, poległym 17 listopada 1918 r. — 110 K.

NA SCHRONISKO K. B. K. DLA DZIECI W ZAKOPANEM: Godłowscy Aleksandrowie zam. kwiatów na trumnę ś. p. Józefy Krzanowskiej 30 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA: Zam. wieńca na trumnę ś. p. inż. Wilhelma Manna, zmarłego dnia 9 czerwca b. r. w Wieliczce, składają stygarzy salinarni z Wieliczki 240 K.; Zofia Strusiło ... ś. p. męża i brata Władysławów i Obrępalskiego — 50 K.

NA RESTAURACYĘ ZAMKU NA WAWELU: Dr. Rudolf Dąmbski, depozyt Kazimierza ks. Czartoryskiego 200 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY MARYI K.: Honorata Szeleżnikowa 30 K.; Ks. J. P. 1 K.; W. Bilbmayer 10 K.; Felicya K. 70 K.; N. N. 20 K.; W. Bieniewski 10 K.

DLA WDOWY M. G.: Mielówna 5 K.

DLA BIEDNEGO EMERYTA: Ks. J. R. 1 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Ich czworo" G. Zapolskiej; wieczorem „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Dzwony z Corneville"; wieczorem „Piękna Helena".
Poniedziałek: „Córka pani Angot".
Wtorek: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".
Środa: „Klub kawalerów".
Czwartek: „Podjazd nieprzyjacielski".
Piątek: „Wiejskie domino".
Sobota: „Podjazd nieprzyjacielski".
Niedziela: „Klub kawalerów".

Sezon teatru powszechnego 1918/19 r.

Pod dobremi auspicyami rozpoczął się w teatrze powszechnym dobiegający właśnie końca sezon teatralny. Nasza scena popularna już za dyrekcyi Adama Grzymały Siedleckiego, a pod reżyseryą p. Czarnowskiego, przyjęła jako główną linię wytyczną, wystawianie przedewszystkiem sztuk ze swojskiego repertuaru. Linii tej trzymali się i obecni dyrektorzy p. Stanisław Jarmiński i prof. Józef Wiśniowski. W premierach i wznowieniach figurowały przedewszystkiem nazwiska autorów polskich. Wystawiano sztuki: Słowackiego, Fredry, St. Bogusławskiego, St. Kozłowskiego, M. Bałuckiego, Józefa Wiśniewskiego, St. Dobrzańskiego, Kazim. i Wł. Zalewskich, Maryi Gerson-Dąbrowskiej, W. L. Anczyca, J. N. Kamińskiego, J. Galasiewicza, Konst. Krumłowskiego, St. Tuszkiego i in. Niektóre z nich długo nie schodziły z repertuaru. N. p. „Krakowiaków i górali" J. N. Kamińskiego grano 25 razy, „Dom otwarty" Bałuckiego 15 razy, „Wujaszka Alfonsa" Dobrzańskiego 17 razy, „Pieśń nad pieśniami" Wiśniowskiego 12 razy, „Laleczkę z saskiej porcelany" Dąbrowskiej 14 razy, „Oj mężczyźni, mężczyźni!" Zalewskiego 11 razy, „Biały kaptur" Kozłowskiego 9 razy. — Z autorów obcych grano sztuki Moliera, Schillera, Sardou, Lerouxa, Bissona, Twaina i in.

Nowa dyrekcya obok kultywowania repertuaru polskiego postawiła sobie za zadanie podniesienie poziomu sceny. Z zadania tego wywiązała się doskonale. Oprócz paru tylko słabszych przedstawień każda premiera, czy wznowienie tak pod względem zespołu, jak i gry wykonaniem głównych ról nosiły cechy starannego i umiejętnego przygotowania. Teatr przy ul. Rajskiej przestał być teatrem drugorzędnym, na któryby trzeba było patrzeć z wyrozumiałością; owszem, często bywał prawie bez zastrzeżeń teatrem artystycznym, zwłaszcza podczas występów dyr. Jarmińskiego, wybitnie utalentowanego artysty w rolach charakterystyczno-komicznych oraz występów gościnnych artystek teatru im. Słowackiego p. p. Rottermundowej, Jarszewskiej, Bednarzewskiej i Zarzyckiej. Gdy zaś zawitał p. Stan. Knake-Zawadzki z Warszawy bywalcy teatru powszechnego mieli prawdziwą ucztę artystyczną w „Mazepie" Słowackiego, „Zemście" Fredry, oraz w Szekspirowskim „Otellu".

Obok podjęcia istotnej misyi teatru powszechnego, który dla najszerszych warstw winien być ogniskiem kultury, nie zapomniała dyrekcya, zwłaszcza zaś prof. Wiśniowski, o młodzieży szkolnej. Zorganizował on dla niej w ciągu jesieni i zimy popołudniowe przedstawienia, na które składały się naprzemian dra-

brane sztuki. Przedstawienia te cieszyły się dużą frekwencyą młodzieży.

Na operetkę patrzyliśmy w ubiegłym sezonie innemi już oczyma, niż poprzednio. Bezmyślna, marna pod względem muzyki a niedorzeczna w librettach operetka wiedeńska przestała rozpierać się w teatrze powszechnym. Dyrekcya wraz z reżyserem p. A. Lelewiczem postanowiła wejść na inną drogę, mianowicie ukazać arcydzieła lekkiej muzyki o treści rzeczywiście wartościowej. Dzięki też temu słyszeliśmy doskonale przygotowane „Dzwony z Corneville", „Piękną Helenę", „Lalkę", „Córkę pani Angot". Występy gościnne p. Jadwigi Brzozowskiej uświetniły wznowienia niepospolitych dzieł Offenbacha i Audrana.

Dodać należy, że w ciągu sezonu wystawiono z dużym sukcesem narodowy balet Kurpińskiego „Wesele w Ojcowie", który osiągnął liczbę 20 przedstawień. Było też kilka uroczystych reprezentacyj z racyi zjednoczenia Polski, rocznic narodowych i otwarcia Sejmu walnego w Warszawie.

Zespół teatru powszechnego, powodowany rzetelnem ukochaniem sztuki, pracował con amore, starając się w każdą kreowaną postać wlać życie, temperament, nacechować ją prawdą artystyczną. Reżyserya stała niemal zawsze na wysokości zadania.

Sezon obecny kończy się właściwie przed 1 sierpnia. Lipiec będzie poświęcony lekkiej komedyi i farsie — poczem po krótkim wypoczynku krakowski teatr powszechny pod dotychczasową dyrekcyą rozpocznie nową kampanię. Życzymy dyrekcyi, aby prowadziła ją w myśl tych samych haseł artystycznych i kulturalnych, a po roku pracy mogła jeszcze piękniejszymi niż dotychczas pochlubić się rezultatami.

E. Z.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu w dyskusyi szczegółowej nad reformą rolną przemawiali do artykułu piątego posłowie Lewandowski i Gdyk, wytykając niedostateczne uwzględnienie robotnika miejskiego i fabrycznego.

Pos. Szmigiel stawia trzy poprawki o zajęciu na rzecz państwa także tych gruntów włościańskich, które szczególnie w Małopolsce dostały się w ręce spekulantów.

Pos. Abrahamowicz wyraża życzenia, aby wzorem innych państw przedłożenia rządowe któregokolwiek oddziału miały zawsze markę solidarności rządu. Mowca wyżej stawia projekt ministeryalny, aniżeli projekt większości komisyi, który urodził się w pobliżu Tarnowa a którego przewodnią myślą było niezawodnie to, że ziemie dworskie mają być podzielone między tych, którzy są osiedli w tych stronach, a nie między obcych przybyszów. Projekt ten zastosowany w Galicyi wschodniej oddałby ziemię w obce ręce, bo ukraińskie. Mowca proponuje wkońcu rezolucyę wzywającą rząd, aby przy opracowaniu ustawy o reformie rolnej zużytkował wniesiony do laski marszałkowskiej projekt związku ziemian, oferujący rządowi półtora miliona morgów ziemi na cele kolonizacyi i przedłożył projekt ustawowy zabezpieczenia i dostarczenia tej ziemi na cele kolonizacyi.

Pos. Sawicki imieniem klubu narodowo-ludowego oświadcza, iż klub nie jest przeciwnikiem reformy rolnej — nie może się jednakże zgodzić, aby z góry było określone maksimum. Mylne jest twierdzenie jednego z mowców, że jeżeli nie rozstrzygną głosy, to pomogą kosy. Chłop nie chce niczego zdobywać na cudzej krzywdzie. Chce on ewolucyi, a nie rewolucyi. Jest za zniżeniem maksimum, proponując cyfrę 50 do 100 morgów. Poseł Horyczkiewicz zgadza się na maksimum, lecz to maksimum nie może być przyjęte szablonowo dla wszystkich ziem, nadto sądzi, że musi być zapewnioną kolejność wywłaszczenia.

Pos. Radziszewski podnosi stronę dodatnią średniej własności i wykazuje wielkie znaczenie własności drobnej i jest zdania, że tylko ta reforma rolna będzie zdrową, która przyczyni się do zachowania średniej i drobnej własności.

Pos. Przeworski głosować będzie za maksimum 300 morgów i nie podziela obaw, aby przez wywłaszczenie wielkich obszarów miasta zostały wygłodzone.

Na tem odroczono dalsze obrady nad sprawą rolną do wtorku.

Następnie przyjął Sejm ustawę mieszkaniową en bloc w trzeciem czytaniu. Poprawki, przeciw którym wystąpił sprawozdawca odrzucono.

Marszałek przywołał do porządku posła Duro za ubliżające słowa, które ten poseł wypowiedział na posiedzeniu w dniu 25 b. m. pod adresem posła Dymowskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi wybór wicemarszałka w miejsce ustępującego posła Ostachowskiego.

W przeddzień kompromisu.

Warszawa. (Telefonem). Według pogłosek, jakie wczoraj obiegały w kuloarach sejmowych, rokowania w sprawie reformy rolnej mają pomyślny przebieg i należy spodziewać się ich pomyślnego zakończenia w przyszłym tygodniu. Stronnictwo Piastowców jest podobno bardzo przychylnie usposobione dla kompromisu.

O sanacyę stosunków administracyjnych.

Warszawa. (Telefonem). Subkomitet posłów galicyjskich uchwalił onegdaj na posiedzeniu następujące zasady, dotyczące sanacyi stosunków administracyjnych w Galicyi: 1. Reorganizacya administracyi w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim przez utworzenie na tych ziemiach kilku okręgów administracyjnych drugiej instancyi. 2. Pozostawienie aż do konstytucyjnego ustalenia zasad organizacyi państwa delegatury generalnej rządu centralnego jako upełnomocnionej władzy trzeciej instancyi, obejmującej z tym zakresem agendy państwa z wyjątkiem tych resortów, które ze względu na utrzymanie jednolitości i całości państwa muszą być zcentralizowane, a mianowicie spraw wojskowych, komunikacyjnych, pocztowych, telegraficznych i sądowniczych. 3. Uwzględnienie w projekcie organizacyi okręgów administracyjnych drugiej instancyi w innych ziemiach państwa (w Królestwie Kongresowem), oraz potrzeby łączenia poszczególnych powiatów z ziem byłego zaboru rosyjskiego i austryackiego lub odwrotnie.

Śląsk obsadzą Amerykanie, Gdańsk Anglicy.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Rada Czterech rozstrzygnęła, aby wojska angielskie obsadziły Gdańsk. Śląsk Górny będzie obsadzony aż do chwili przeprowadzenia plebiscytu przez oddziały amerykańskie.

Lyon. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Wojska amerykańskie zaokupują wszystkie te ziemie, o których ostatecznym losie rozstrzygnąć ma plebiscyt. 500 marynarzy amerykańskich otrzymało rozkaz udania się do Szlezwiku. Położenie na Śląsku jest znacznie trudniejsze. Hoersing zorganizował silną armię z wysłużonych żołnierzy niemieckich. Wojska alianckie natychmiast muszą zająć Śląsk do czasu plebiscytu.

Prusy Zachodnie godzą się z losem.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia z Prus Zachodnich wśród tamtejszych Niemców po uchwale Zgromadzenia Narodowego w Weimarze nastąpiła zmiana nastroju w stosunku do Polaków. Porzucają oni swoje dotychczasowe plany wojenne i dążą do porozumienia z poznańską Naczelną Radą Ludową, celem pokojowego przejęcia Prus Zachodnich przez państwo polskie. Z innego źródła nadeszła wiadomość, iż zgromadzone w Prusach Zachodnich i Wschodnich wojska saskie i wirtemberskie odmówiły posłuszeństwa, oświadczając, że nie będą prowadziły dalej żadnych działań wojennych; ponadto wojska te zażądały stanowczo odesłania do domu.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat głównego dowództwa z dn. 28 czerwca.

Front północny: Na odcinku kujawskim w dalszym ciągu znaczna działalność artyleryi niemieckiej. Dębinkę i Ofelię obrzucił nieprzyjaciel minami. Na innych odcinkach spokój.

Front zachodni: Na odcinku leszczyńskim słaby ogień miotaczy min i drobne utarczki. Zresztą bez zmiany.

Na froncie południowym słaba działalność patroli niemieckich.

Wroczyński, szef sztabu, gen. podpor.

Dalsze ataki Niemców na Wieruszów.

Wieruszów. P. A. T. Niemcy zaatakowali Mieleszyn, Młyn-Chobot, Młyn-Kupka pod Wieruszowem i zajęli je. Przeprowadzony kontratak naszych oddziałów wyrzucił Niemców z tych miejscowości.

Warszawa. P. A. T. Niemcy czynili ożywione wywiady lotnicze. Jeden aeroplan niemiecki szybował nad Sosnowcem, jeden nad Herbami, pięć nad Konopiskami w Częstochowskiem. Pod Wieruszowem artylerya niemiecka znów była czynną, piechota zaś w sile 2 kompanii uderzyła na sam Wieruszów, lecz została pobitą i cofnęła się.

Ciągłe zaczepki.

Warszawa. (Telefonem). Niemcy nie zaprzestają w dalszym ciągu ostrzeliwania nadgranicznych miast polskich. Między innemi wykonali znowu onegdaj atak na Wieruszów, na który wystrzelili sześć szrapneli, wieczorem zaś otworzyli na miasto ogień z karabinów maszynowych.

Nowe gwałty Grenzschutzu.

Warszawa. (Telefonem). Warszawskie sfery wojskowe otrzymały wiadomość, że na miejscowość Dłutowo napadł oddział Grenzschutzu w liczbie 50 ludzi i wysadził dwa mosty. Dopiero przybycie silniejszego oddziału wojsk polskich zmusiło Prusaków do ucieczki. O napadzie tym zawiadomiono Radę Czterech celem wykazania prowokacyjnego zachowania się Niemców w stosunku do państwa polskiego.

Szacherki pruskie na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Telefonem). Według nadeszłych do Paryża wiadomości Niemcy na obszarze, który ma wrócić do łączności z Polską, na podstawie pokoju wersalskiego, rozszerzają odezwy agitacyjne przeciw Polsce, drukowane także w języku polskim i rozpuszczone oddziały Grenzschutzu osadzają na tych obszarach. Rządowy komisarz niemiecki dla Górnego Śląska i dla Prus Zachodnich przedłożył centralnemu rządowi memoryał, w którym ze względu na interes państwowy niemiecki domaga się przeprowadzenia natychmiast plebiscytu.

STRAJK KOLEJARZY GÓRNOŚLĄSKICH.

Warszawa. (Telefonem). Kolejarze górnośląscy na znak protestu przeciw stosunkom aprowizacyjnym i planowemu ogładzaniu ludności przez Niemców rozpoczęli strajk generalny. Czynna jest tylko linia kolejowa z Kluczborka do Katowic.

Kradzieże niemieckie w Gdańsku.

Warszawa. P. A. T. Generalna delegacya ministerstwa aprowizacyi w Gdańsku zdołała wykryć bardzo misternie obmyślaną, przy pomocy kolejarzy niemieckich przeprowadzoną, organizacyę dla kradzieży żywności, wysyłanej z Gdańska do Polski. Wykrycie całej organizacyi zajęło kilka tygodni i wymagało możliwych środków ostrożności i skomplikowanych sposobów. Śledztwo jest w toku. Będzie bogate w szczegóły i ważne rewelacye.

DEKLARACYA LOJALNOŚCI WOBEC POLSKI.

Poznań. P. A. T. Naczelna Rada Ludowa otrzymała następujące pismo od ludności niemieckiej:

Zielona Góra (Gruenberg) dnia 14 czerwca. Na odbytem dziś zebraniu niemieccy członkowie gminy Zielona Góra przyjęli następującą rezolucyę, którą podają do publicznej wiadomości: Niżej podpisani potępiają jak najostrzej sposób postępowania rządu niemieckiego w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku przeciw Polakom. Oświadczamy niniejszem, że uważamy się za przynależnych do Polski, że jej prawa i rozporządzenia uznajemy i nie zamierzamy przedsiębrać żadnych złych i nieprzyjaznych czynności, oświadczamy dalej, że będziemy takimi poddanymi rządu polskiego, jakimi byliśmy rządowi niemieckiemu. Następuje 95 podpisów.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: Na całym froncie trwają walki, które rozwijają się dla nas pomyślnie. Na Wołyniu na odcinku Rafałówka—Czartorysk wymiana strzałów między placówkami.

Front poleski: Po krótkiej zaciętej walce zajętą została wieś Waliszcze, przyczem zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu spokój.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie żywa działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

W zastępstwie szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

Uchwały ankiety walutowej.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Narady nad sprawą wprowadzenia nowej waluty, które się rozpoczęły dnia 24 b. m. zakończyły się dziś o godzinie 6 wieczorem. Na pytanie zawarte w kwestyonaryuszu ministerstwa skarbu zebrani przeważającą większością głosów odpowiedzieli jak następuje: Zobowiązania w markach, koronach i rublach mają być zamienione po innym kursie niż gotowizna. Co do kursu wymiany gotówki na złote, to decyzya ostatecznego ustalenia tego kursu nastąpić może dopiero przed samem przeprowadzeniem wymiany. Zebrani wstrzymują się od wskazówek co do oceny kursu, natomiast oświadczają się za przyjęciem zasady, aby punktem wyjścia przy ustaleniu kursu wymiany był stosunek wspomnianych powyżej walut do franka francuskiego w okresie poprzedzającym reformę, z możnością wprowadzenia pewnych modyfikacyi. Co do zobowiązań, pożądanem byłoby, aby stosunek według którego ma być ustalony kurs przerachowania, odpowiadał równi przedwojennej dotychczasowych walut do franka. Co do stosunku, w jakim ma być wymieniana gotówka na rentę i na złote, należy przestrzegać zasady, aby przy niższym kursie wymiennym, który sam przez się doprowadzi do znacznego zmniejszenia ilości znaków pieniężnych, wydawano jak najmniej renty, a jak najwięcej złotych w gotówce. Stosowanie zasady progresyi w zależności od wysokości wymienianych sum, zostało uznane jednogłośnie za odpowiednie. Minimum, które ma być w całości wymienione na gotówkę, nie powinno przekraczać sumy niezbędnej na miesięczne utrzymanie. Minister skarbu zamykając obrady, podziękował członkom ankiety za ich pracę i współudział w przygotowaniu reformy olbrzymiego znaczenia, przyczem zaznaczył, że projekt ministeryalny, który będzie przedłożony najpierw radzie ministrów, a następnie Sejmowi, być może, będzie się w pewnych punktach różnił nieco od uchwalonych zasad, w każdym razie jednakże wnioski ankiety będą do projektu ministerstwa skarbu dołączone.

Przyszły przedstawiciel rządu Kołczaka w Polsce.

Warszawa. (Telefonem). Onegdaj wyjechał do Paryża prezes warszawskiego komitetu rosyjskiego Iskrickij i członek tego komitetu bar. Printing. Na wyjezdnem oświadczył on swoim przyjaciołom, iż mają nadzieję w niedługim czasie wrócić do Warszawy w charakterze przedstawicieli rządu Kołczaka.

WYMIANA TOWARÓW MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRYĄ.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi: Rokowania prowadzone swojego czasu w Warszawie pod przewodnictwem sekretarza państwa Zerdika, dotyczące wymiany towarów, zostaną obecnie w Wiedniu ukończone. Wedle dotychczasowego wyniku rokowań ma Austrya niemiecka otrzymać z Polski miesięcznie 50.000 tonn węgla, a mianowicie w połowie węgla kamiennego, w połowie węgla brunatnego. Ilość ta przyniesie o tyle małą ulgę, ile że przeznaczoną ma być wyłącznie do celów przemysłowych. W dalszym ciągu ma nastąpić przywóz z Polski do Austryi niemieckiej produktów oleju ziemnego, jak benzyny, nafty, olejów gazowych, następnie skór niewyprawionych, a z środków żywności młodych kartofli, jaj, gęsi, ryb, koni na rzeź. Rokowania wiedeńskie osiągnęły podwyższenie ilości umówionych w Warszawie. W zamian za to Austrya niemiecka ma dostarczyć Polsce obuwia, artykułów odzieżowych, wyrobów chemicznych i elektrotechnicznych, metali, wyrobów kołodziejskich i papierowych. Należy oczekiwać, że wyniki osiągnięte w rokowaniach wiedeńskich uzyskają potwierdzenie rządów.

O SUROWCE DLA POLSKI.

Paryż. P. A. T. Z Nowego Jorku donoszą o śniadaniu, wydanem przez Stowarzyszenie fabrykantów na cześć członków komisyi polskiej, przybyłej w celu zorganizowania zakupu surowców, oraz urządzeń fabrycznych dla republiki polskiej. Między innymi przemawiał p. Konstanty Buszczyński, konsul polski.

Walka z bandytyzmem.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" ogłasza następujące obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego: Zbrodnicze jednostki dokonały w ostatnich czasach szeregu napadów na budynki w powiatach jędrzejowskim, miechowskim i pińczowskim. Rząd, pragnąc zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo życia i mienia, postanowił wdrożyć akcyę w celu wykrycia i ujęcia zbrodniarzy i surowego ich ukarania. Zawiadamiając o tem, zwraca się rząd do ludności z wezwaniem, żeby we własnym interesie wsparła jego usiłowania. W tym celu pożądanem jest, aby władze bezpieczeństwa otrzymały niezwłocznie wiadomość o wszelkich przygotowaniach do zamachów bandyckich i co do osób o ich popełnienie podejrzanych. Za udzielenie władzom bezpieczeństwa powyższych wiadomości, jak również za wydanie sprawców bandyckich rabunków i napadów, wyznacza się nagrodę od 200 do 5000 marek, którą wypłacą komisarze rządu odnośnych powiatów po sprawdzeniu prawdziwości zawiadomienia. Rząd wierzy, że nietylko nagrody pieniężne, ile poczucie obowiązku społecznego pobudzi najszersze koła ludności do współakcyi przeciw zbrodniarzom.

Usunięcie gen. Hoffmanna.

Berlin. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: Rząd niemiecki dał generałowi Hoffmannowi dymisyę. Generał ten wypowiedział się przeciw pokojowi i oświadczył, że będzie bronić kresów wschodnich na własną rękę. Jednocześnie donoszą z wiarygodnego źródła, że generał Hoffmann rozpowszechnił tysiące pism ulotnych, w których oświadcza, że wbrew woli rządu bronić będzie każdej piędzi ziemi przed Polakami. Rząd niemiecki ma udaremnić wszelką samorzutną akcyę generała Hoffmanna.

Bolszewizm w Hamburgu.

Hamburg. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: W Hamburgu ujęli komuniści całą władzę w swoje ręce. Wszystkie gmachy rządowe zajęte zostały przez powstańców. Wkroczenie wojsk rządowych było na razie niemożliwe wobec braku dostatecznej liczby żołnierzy. Wszystkie więzienia zostały zdobyte szturmem. Politycznych więźniów wypuszczono na wolność, wszystkie akta spalono. Komuniści używali do zdobywania więzień armat.

Dzikie okrucieństwa Czechów.

Praga. P. A. T. Wychodząca w Pradze „Bohemia" w artykule wstępnym zajmuje się rezolucyą posła Pospiszila, w sprawie prześladowania internowanych w Terezynie i Józefowie. „Bohemia" pisze, że z interpelacyi klerykalnego posła Pospiszila dowie się zagranica, a przedewszystkiem koalicya, od której przychylności kurs dewizy praskiej jest tak bardzo zależny, o okropnych zajściach w tych obozach, które okropnością swą przewyższają czyny oprawców w Moellersdorfie i Tallerhofie. 2700 internowanych cierpi w Terezynie i w Józefowie, są to przeważnie kobiety i starcy, którym nie można było nic innego zarzucić, jak to, że przyznali się do swej narodowości i mówili w swym macierzystym języku. A więc popełnili taką samą zbrodnię, jakiej Czesi dopuszczali się masowo w czasach najgorszego prześladowania przez Austryaków. Internowanych żołnierzy bili kolbami tak długo, dopóki im od tego ręce nie popuchły. Do takich zajść nie powinno dojść w republice, na której czele stoją socyalistyczni ministrowie, a wśród nich socyalistyczny minister sprawiedliwości.

Z innych pism czeskich, jedynie tylko „Prawo Lidu" potępiło publicznie stosunki w obozach internowanych.

ODSZKODOWANIE DLA BELGII.

Lugdun. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Rada czterech podpisała wczoraj ugodę, mocą której Belgia otrzyma pół miliarda franków jako pierwszą ratę odszkodowania od rządu niemieckiego.

NADESŁANE.

INSTITUTRICE FRANCAISE cherche sejour campagnard dans famille distinguee Conditions „Ramczak" Ad. G. N.

Żywiec.

Zebranie Nauczycielstwa powiatu żywieckiego w dniu 1 czerwca b. r., odbyte w Żywcu, po wysłuchaniu sprawozdania kol. Posła p. Koczura z działalności sejmowej i czynności członka Rady szk. okr. w Żywcu (z wyboru nauczycielstwa), uchwala:

1) Wyrażenie Mu pełnego zaufania i uznania za pracę poselską w Sejmie.

2) Stwierdzamy, że kolega p. Koczur pełnił mandat członka Rady szk. okręg. wedle najlepszej wiedzy i woli, za co wyraża Mu uznanie i podziękowanie, nie przyjmuje Jego rezygnacyi z dalszego piastowania tego mandatu i żywi przekonanie, że w przyszłości, obok zajęć poselskich, będzie mógł stale uczestniczyć w posiedzeniach Rady szkol. okręgowej.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 28 czerwca 1919

	ofiar.	żąd.	transakcye
Papiery lokacyjne:			
6% poż. kraj. E 1896	102·—	103·—	—
4% „ „ szkol. E 1906	102·—	103·—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	105·—	109·—	—
4½% „ „ „ 1914	105·25	106·25	[illegible]
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	100·50	101·50	—
4% „ „ Lwowa	97·—	98·—	—
4½% Obl. kom. B. Kraj	104·—	105·—	—
4% „	102·25	103·25	—
4% „ kol.	102·—	103·—	—
4½% Listy zast. B. Kraj	100·—	101·—	—
4% „	104·25	105·25	—
4% „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	104·25	104·25	—
4½% „ „ 30 l.	108·—	109·—	—
4% „ „ 42 l.	—	—	—
4½% „ Bank Hipot.	104·—	105·—	—
4% „ „ 60 l.	101·25	102·25	—
4½% „ B. Gal. dla han. i prz.	[illegible]	106·—	—
4½% „ Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	105·—	—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	—	550·—	—
„ Hipoteczny	580·—	—	—
„ Gal. dla hand. i przem.	585·—	—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	400·—	—	—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	—	300·—	—
Zieleniewski	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	540·—	550·—	—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—	—	—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	1750·—	—	—
Waluty:			
Marki polskie	180·—	192·—	[illegible]
„ „ drobne	184·—	190·—	—
„ niemieckie	198·—	204·—	—
„ „ drobne	186·—	192·—	—
Ruble carskie po 100 rb.	235·—	250·—	—
„ „ 500	227·—	228·—	[illegible]
„ „ drobne	215·—	220·—	—
„ dumskie	122·—	128·—	—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	480·—	540·—	—
„ „ drobne	430·—	439·—	—
Dolary	30·—	34·—	—
„ drobne	26·—	31·—	—
Funty szterl.	140·—	150·—	—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	340·—	410·—	—
Dewiza na Warszawę	—	—	—
Lei rumuńskie	210·—	225·—	—
Marki niemieckie (dewiza)	—	—	—
Dewiza na Zurych	—	—	618·—

WYDZIAŁ POWIATOWY KRAKOWSKI.

L. 696/919. W Krakowie, dnia 20 czerwca 1919 r.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Liszkach

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs.

Do okręgu tego należy 24 gmin z ludnością około 33 tys. mieszk.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) płaca roczna 1200 K. z funduszów powiatowych.
b) ryczałt na objazdy 600 K. z funduszu krajowego,
c) wojenny dodatek drożyźniany 1200 K. rocznie z fund. kraj.

Ubiegający się o tę posadę winni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo państwa polskiego,
2) Dyplom doktora medycyny upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) Dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie,
5) Najmniej 2-letnia praktyka w zawodzie lekarskim,
6) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w terminie po 15 lipca 1919 r. do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie.

Prezes: Skrzyński. Sekretarz: Zborowski. 2767

Konkurs.

Komisarz miejscowy dla uregulowania stosunków posiadłości gruntowej w okolicy Krakowa (Kraków ul. św. Sebastyana 16.) przyjmie **10 sił technicznych** dla prac nad uregulowaniem stosunków posiadłości gruntowych w gminach podkrakowskich.

Przy nadaniu posady zawartą będzie umowa służbowa w której oznaczy się wysokość wynagrodzenia oraz dyet.

Bliższych szczegółów udziela tamże Komisarz we wtorki i piątki między 11—12½ przedpoł.

2765 Komisarz miejscowy.

Popierajmy pożyczkę państwową!!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem E. Ferka.

Do ogółu Czytelników.

Z dniem 1. lipca organizacya drukarzy wypowiedziała właścicielom drukarń c e n n i k, dotychczas obowiązujący. Wydawnictwa polskie, zwłaszcza wydawnictwa dzienników o średnim nakładzie (tj. takim, jaki ma przeważna część polskich wydawnictw), które z powodu wzrastających cen wszelkich artykułów drukarskich pracują już od dawna w warunkach bardzo trudnych, mogą się znaleźć z dniem 1-go lipca w położeniu iście katastroficznem.

Przedłożony bowiem projekt nowego c e n n i k a drukarskiego podwyższa, jak oświadczyli właściciele drukarń, wszystkie dotychczasowe pobory składaczy i maszynistów o 125⁰/₀ inne zaś o 200⁰/₀. W szczegółach płace pracowników drukarskich przedstawiałyby się po dniu 1. lipca następujaco:

Składacze dzienników r ę c z n i w porze nocnej, którzy dotychczas pobierali najmniej około 800 K. miesięcznie, musieliby otrzymać około 2000 K. — Składacze m a s z y n o w i przy dziennikach, którzy za pracę nocną pobierali miesięcznie około 1300 K. żądają 2900 K. — Maszyniści, zatrudnieni przy druku dzienników w porze nocnej a pobierający dotychczas około 1200 K. miesięcznie, żądają obecnie 2400 K. — Składacze dziełowi, sztukowi (akord), którzy zarabiają przeciętnie 700 K. miesięcznie, żądają obecnie około 1400 K. przy zmniejszonej cennikowo wydatności pracy i wytworzeniu rozlicznych utrudnień i obciążeń produkcyi. — Z podobnemi żądaniami wystąpił również personal pomocniczy drukarski.

Cała projektowana podwyżka płac obciąży przedewszystkiem wydawnictwa dzienników i czasopism i zaciąży groźnie na budżecie.

Ponieważ równocześnie ceny papieru i wszelkich materyałów drukarskich niezmiernie poszły w górę i okazują stale tendencyę z w y ż k o w ą (papier np. jest prawie dwadzieścia razy droższy, niż w czasach przedwojennych) stwierdzić przychodzi, że w razie przyjęcia projektowanego nowego cennika, koszt wydawnictwa dziennika lub czasopisma o średnim nakładzie wzrósłby tak znacznie, że pisma w ogóle stałyby się niestety mało dostępnemi szerszym sferom. Biorąc bowiem pod uwagę kalkulacyę dzienników o średnich nakładach, fachowcy drukarscy obliczyli, że w razie przyjęcia projektowanego c e n n i k a egzemplarz dziennika o średnim nakładzie kosztowaćby musiał nieomal j e d n ą k o r o n ę.

Gremium właścicieli drukarń zachodniej Galicyi zawiadomiło wydawnictwa o nowych żądaniach pracowników drukarskich, oświadczając zarazem, że projektowany nowy cennik jest niemożliwy do przyjęcia i że rozpocznie z pracownikami układy, aby skłonić ich do cofnięcia wygórowanych żądań. Wydawnictwa dzienników nie tracą nadziei, że konflikt da się ugodowo załatwić, nie narażając toku pracy i bytu wydawnictw na groźne wstrząśnienia.

Kraków, 29 czerwca. 1919 r.